

Celuloza

ORGAN PRASOWY SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH
ODZNAKOWANYM ORDEREM SZKANDARU PRACY II KLASY
GAZETA ODZNAKOWANA ZIŁOTĄ ODZNAKĄ HONOROWĄ
„ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA GORZÓWSKIEGO”

Nr 13 (197) KOSTRZYŃ, 16-21 VII 1979 R. Cena 1 zł

Echa Krajowej Narady Przedstawicieli Samorządu Robotniczego

ROZMOWA Z SEKRETARZEM KZ PZPR W KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADACH PAPIERNICZYCH MIROSLAWEM KIJANKĄ — PRZEDSTAWIECIEM ZAŁOŻY PRZEDSIĘBIORSTWA NA III KRAJOWEJ NARADZIE PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO W WARSZAWIE.

Omówieniu zadań i czynników warunkujących realizację planu społeczno-gospodarczego naszego kraju w II półroczu i całym 1979 roku, poświęcona była III Krajowa Narada Przedstawicieli Samorządu Robotniczego, która odbyła się w dniu 23 czerwca br. w Warszawie. W naradzie uczestniczyło blisko 2,5 tys. działaczy samorządu robotniczego z ponad 2 tys. kluczowych zakładów pracy w naszym kraju.

W tej ważnej dla wielomilionowej rzeszy ludzi pracy naradzie, wzięli też udział przedstawiciele załóg Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, przewodniczący Prezydium Samorządu Robotniczego i sekretarz KZ PZPR w KZP — Mirosław Kijanka.

Po powrocie z narady wróciliśmy się do tej uroczystości z prostą o udzielenie wywiadu dla czytelników „Celulozy”.
— **Towarzyszu sekretarzu, uczestnicząc w przedstawieli załóg Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych przedstawieli Samorządu Robotniczego jest dużym wykładaniem dla społeczności zakładowej. Ca składa się na to w rzeczywistości?**

— **Uczestnicząc w przedstawieli KZP w naradzie, jest potwierdzeniem wysokiej roli jaką nasz zakład posiada w regionie. Jest też potwierdzeniem wysokiej oceny własnej roli władz partyjnych za wkład pracy wnoszonej przez nasza załogę na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego regionu i kraju.**

— **Czytelnicy gazety z żywym**

zainteresowaniem śledził przebieg narady relacjonowany za pośrednictwem środków masowego przekazu. Proszę jednak uważać sekretarza o kilka szczegółów na ten temat.

— **III Krajowa Narada Przedstawicieli Samorządu Robotniczego jest potwierdzeniem dalszego wzrostu rangi, jaką partia i rząd przywiązują do rozwoju samorządności robotniczej, do roli jaką przedstawicielstwa załóg odgrywa w zakładach pracy, do wpływu jaki mają one w realizacji zadań społeczno-gospodarczych.**

W spotkaniu najwyższych władz partyjnych, państwowych i związkowych z przedstawicielami samorządu robotniczego z całego kraju, uczestniczyła 39 osobowa delegacja województwa gorzowskiego z sekretarzem KW PZPR w Gorzowie Ryszardem Labińskim na czele. W skład delegacji wchodził: przewodniczący WRZZ — Jan Mierzwiak, członek egzekutywy KW PZPR, przewodniczący ZW ZSMP w Gorzowie — Tadeusz Berdowski, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Gorzowie Florian Marekiewicz oraz przedstawiciele KSR 35 największych zakładów pracy województwa gorzowskiego.

— **Tow. sekretarzu, jakie zadania zostały przedstawione w złożonym przez Was głosie na III Krajowej Naradzie Przedstawicieli Samorządu Robotniczego?**

— **Głos załogi Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych zawierał sumę naszych dążeń i w działalności na rzecz poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załogi. Reprezentowaliśmy na naradzie załogę Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, która obchodziła w roku bieżącym jubileusz 20-lecia uruchomienia produkcji.**

— **Odbudowa i rozwój naszych zakładów są typowym przykładem**

rozwoju gospodarczego dokonującego się na ziemiach przywróconych Polsce po wieloletniej niewoli oraz wpływu procesów uprzemysłowienia na rozwój społeczno-gospodarczy miasta i regionu gorzowskiego.

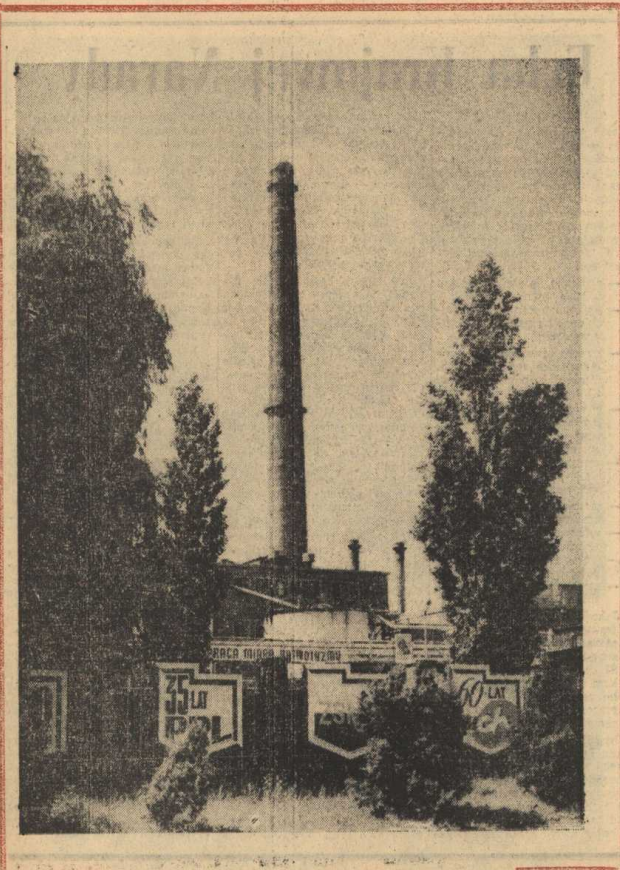
W swojej 20-letniej historii, zakłady nasze z fabryki celulozy o zdolności produkcyjnej 50 tys. fun celulozy rozwinęły przekształciły się w prawdziwą kombinację celulozo-papierniczą wytwarzając celulozę papierniczą, papier bezdrzewny biały klasy III do druku i pisania, papiery pakowe klasy III i przetwory papierowe. Stale rozwijając i rozszerzając lines i asortyment produkcji oraz dążąc do poprawy efektywności gospodarowania jesteśmy aktualnie z wartością sprzedaży sięgającą 2 mld zł trzecim co do wielkości zakładem papierniczym w kraju. Dajemy około 10 proc. krajowej produkcji celulozy i 8 proc. krajowej produkcji papieru.

W całej naszej historii samorządu robotniczego i kierownictwa zakładów stawały znak równości między rozwojem produkcji a tworzeniem właściwych warunków pracy i warunków socjalno-bytowych dla załogi.

— **Trzydziesty laty wstępu do KSR corocznie — wraz z zadaniami produkcyjnymi na dany rok — przyjmujemy, szeroko konsultujemy przedtem z załogą — program poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych, które traktujemy u nas jako integralną część planu techniczno-ekonomicznego.**

Przemysł papierniczy charakteryzuje się trudnymi i uciążliwymi warunkami pracy. Występują tu: duże zapalenie, hałas, wysoka temperatura — praca w środowisku szkodliwym, duży udział prac ręcznych szczególnie w procesie wykończenia papieru i w pracach za i wyładunkowych.

(Ciąg dalszy na str. 2)



TRZYDZIESTOPIĘCIOLECIE

Zadnemu narodowi nikt nie ofiaruje ojczyzny, zaden naród od nikogo nie otrzyma swej przyszłości. I tylko sam naród siłą zbiorową woli, jest w stanie tworzyć państwo, kształtować jego oblicze, budować kraj silny i nowoczesny, określić dziedziczenie i przysłać cele kolejnych pokoleń.

W lipcu 1944 r., gdy Manifest Lipcowy zwiastował wolność i odrodzenie Polski, było wołaniem narodu przeprowadzenie zasadniczych, rewolucyjnych zmian, obejmujących system społeczno-ekonomiczny, formę rządzenia państwem, założenia polityki zagranicznej.

Pamięć o latach kapitalistycznego wyzysku łączyła

się ze wspomnieniami o wrześniewej klęsce i okupacyjnej tragedii narodu; walka klasowa spłatała się w jeden nurt z walką narodową. Okrutna wojenna lekcja historii przyspieszyła obejmującą się cały naród polski proces politycznego przewrótociwymnia dawnych prawd, a w świadomości społecznej coraz poważniejsze stawało się przeświadczenie, iż je dynie siły lewicy z jej czołową siłą — komunistami — są w stanie zrealizować wielki program odbudowy nowej Polski. Tak jak jeszcze przed wojną komuniści zwalczyli kapitalizm — ustrój niesprawiedliwych społecznych, zasadniczą przyczynę słabości kraju — jak w latach walki z niemieckim faszyzmem sformułowali ogólnonarodowy program walki

o wyzwolenie narodu, tak w lipcu 1944 roku wystąpił z programem budowy Ojczyzny dla wszystkich Polaków — demokratycznej i silnej, wracającej granicami do piastowskiej tradycji.

Naród — miliony ludzi, jakże często doświadczonych szczególnie tragicznie — za ufał partii polskich komunistów. Nie z racji głoszonych przez nich bez też i hasel, ale z powodu jakże prozajcznego, a przez to najbardziej przekonującego: po prostu rozwój dziejących wydarzeń kolejno potwierdzał trafność ocen lewicy, rzetelność jej programu sprawdziła się w czynach, konkretnych działaniach, materializacji postulatów.

Ciąg dalszy na str. 2.

Uroczystość otwarcia II Ogólnopolskiego Obozu Walterowców w Kostrzynie

W dniu 12 lipca br. nastąpiło otwarcie II Ogólnopolskiego Obozu Walterowców. Na teren obozu przystosowanego flagami, wzywają zaproszeni goście, przywódcy gorzowskiej — Stanisław Nowak, członek sekretariatu KW, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Gorzowie — Roman Bukarisk, członek egzekutywy KW PZPR, kurator Obozów i Wychowania w Gorzowie

— Bartłomiej Strzelecki, z-ca kierownika Wydziału Prac Ideowo-Wychowawczych KW PZPR w Gorzowie — Marjusz Erdman, sekretarz KW PZPR w Kostrzynie — Jacek Zarski, naczelnik miasta w Kostrzynie — Zbigniew Cedro, dyrektor Zielonogórskiego Wydawnictwa Prasowego, RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Marian Skarbek oraz liczne delegacje z przyjaźniących zakładów pracy i

instytucji. Gości wita młodzież walterowska zgromadzona na placu apelowym i wychowawcy.

Podnależy ceremonial obozowy. Na maszt wolno wdręła flaga o barwach narodowych, plutonowi składają meldunki komendantowi obozu. Komendant obozu Mirosława Perowicz melduje wojewodzie gorzowskiemu

(Ciąg dalszy na str. 2)

— **Za kilka dni rozpocznie obadwa Konferencja Samorządu Robotniczego w Kostrzynie, Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, Lipcowa sesja dokona oceny wykonania zadań gospodarczych przedsiębiorstwa za I półrocze 1979 r., oraz wytyczy kierunki działania na pozostałe miesiące bieżącego roku. Rozpocznie się więc gospodarska debata załogi nad problemami dla społeczności zakładowej najważniejszymi, bo dotyczącymi spraw produkcji i wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa. Zamykając relative dzieło przedsiębiorstwa półroczne, dokonana nie tylko bilansu jego wyników gospodarczo-ekonomicznych, ale też bilansu wykorzystanych możliwości niezbędnych do ich uzyskania.**

— **Zanim jednak to nastąpi, już dziś można z całą stanowczością stwierdzić, że nie było to łatwe miesiące w sferze spraw**

produkcyjnych. Zasadniczy wpływ na wielkość osiągniętych efektów — to znaczy, że są takie a nie inne — wywarły zwłaszcza gospodzące miesiędzy zimowych. Ścisłe, szczer-

— **goinie trudna sytuacja paliwo-energetyczna przedsiębiorstwa, wzmocniła w miesiącu marcu. Wiele wysiłku zostało włożone w przyspieszenie tych trudności wszelkimi dostępnymi dla kierownictwa KZP środkami. Bilans I kwartału br. zamknąło więc zaległościami.**

— **Straćca gospodarcza zakładu u progu II kwartału br. kształtowała się więc niepomyślnie. Wysiłek kierowni-**

— **czek porządkowania w roku bieżącym spraw związanych z gospodarką materiałami i surowcami wewnątrz przedsiębiorstwa.**

— **Tak można w dużym uogólnieniu przedstawić główne problemy naszego przedsiębiorstwa, którymi żyła załoga w pierwszym półroczu bieżącego roku. Szczegółowej oceny dokonana sesja KSR.**

— **W dniach poprzedzających lipcową sesję trwały i trwają narady wytwórcze wewnątrz wydziałów i oddziałów. Uczestnicząca w nich załoga dokonuje bilansu uzyskanych efektów własnych odcinków pracy,**

— **analizuje, wysuwa wnioski i postuluje do realizacji wewnętrznej komisji organizacyjnej oraz do realizacji w skali całego przedsiębiorstwa poprzez KSR.**

— **Wiele rezerve wyzwolił można poprzez dalsze oszczędne gospodarowanie posiadanymi środkami. Dotyczy to surowców i materiałów, solidniejszego bardziej fachowego wykonywania napraw i remontów, efektywniejszego wykorzystania czasu pracy maszyn i urządzeń oraz dalsze działania na rzecz wzmocnienia dyscypliny pracy i pełniejszego wykorzystania czasu przeznaczanego na prace przez załogę przedsiębiorstwa.**

— **Wnoszące z przebiegu narad wytwórczych można stwierdzić, że załoga KZP oceniająco stopień odpowiedzialności obywatelskiej i społecznej. Należy sądzić, że po lipcu w sesji KSR dominować będą dwie ambicje: maksymalnego nadrobienia zaległości w produkcji postawionej i pełnego wykonania zadań produkcji rynkowej i eksportu.**

Przed sesją KSR

Niedziela czynu załogi KZP dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej

Zarząd z przyszłym zakładowym planem inicjatyw produkcyjno-społecznych i czynów na rok 1979, w niedzielę 24 czerwca członkowie załogi KZP spotkali się na ogólnozakładowym czynie społecznym. Pod hasłem „Ludowej Ojczyźnie na jej 35-lecie”, w różnych punktach zakładu i miasta pracowały grupy pracowników z poszczególnych wydziałów, administracji i służb pomocniczych.

Z ogólnej wartości 0,5 mln zł zadziornych na rok 1979 czynów społecznych liczonych wartością robocizny, wykonano połowę. W efekcie czynu powiększono przyzakładowy parking o 1600 m kw., uporządkowano (przywracając estetyczny wygląd) park przyzakładowy — uruchomiono fontanny. Przedszkolacy uzyskali brzośki, przygotowano podkład pod plac jazdy na wrotkach Odnowiono ścieżkę zdrowia oraz wykonano prace porządkowo-malarskie na swoich placach zabaw dla dzieci. W Zakładowym Ośrodku Rekreacyjnym wykonano prace konserwa-

cyjne. Zakładowe przedszkole uzyskało wewnętrzną sieć radiowęzła.

Długa jest lista wykonanych prac, jednak na szczególną uwagę zasługuje inicjatywa, którą podjęto na osiedlu domków jednorodzinnych. Wychodząc naprzeciw społecznym potrzebom mieszkańców osiedla w czynie społecznym, przy wydatnej pomocy zakładu, wykonano ciąg instalacji telefonicznej (wykopy i założenie rur tras komunikacyjnych) oraz wykonano większość prac związanych z położeniem chodnika dla pieszych. Niestety, z przykrością należy stwierdzić, że nie udało się zrealizować całego zadania. Na przeszkodzie stanął brak płyt chodnikowych — Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nie zapewniło (mimo deklaraty) odpowiedniej ich ilości.

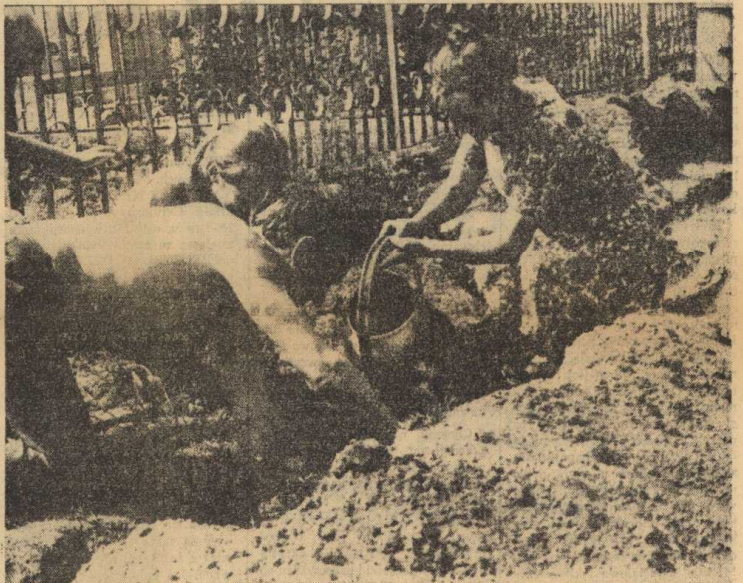
Na terenie zakładu, pracownicy zaopatrzenia i przetwórstwa w czynie społecznym pracowali przy porządkowaniu magazynów.
A oto kilka migawek fotograficznych, obrazujących wykonywane prace.



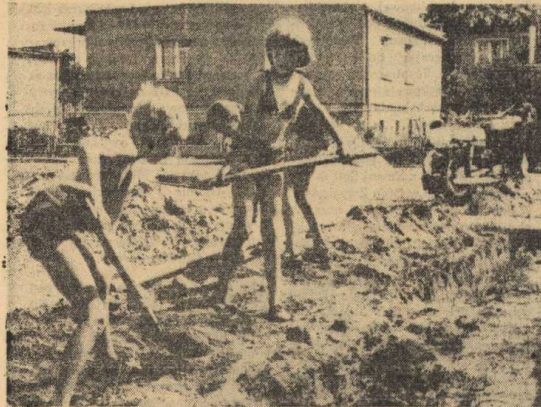
Będzie nowy chodnik na osiedlu domków



„Drewnka do zabawy będące jak nowi” — tułardzicy panie zajęły malowaniem wróżdźkę do zabawy



Rodzinna współpraca przyspieszy wykonanie roboty



Zapat udziela się też najmłodszym mieszkańcom osiedla



Zabłaganie rur do instalacji telefonicznej



Jeszcze trochę ekwilibrystyki i drewnka będące wymiłowane



Uroczystość wręczenia upominków i Medalu pamiątkowego odbyła się w Domu Młodych

Celulozownia żegna jubilatów

Celulozownia jest najstarszym wydziałem produkcyjnym naszego zakładu. Stąd większość zatrudnionych tu pracowników legitymuje się długoletnim stażem pracy zawodowej. Załoga Celulozowni znana jest ze swego zaangażowania, solidności, dyscypliny pracy, a także dobrze pojętego poczucia obowiązkowości i odpowiedzialności.

Te wszystkie czynniki znajdują swe potwierdzenie w wynikach produkcyjnych uzyskiwanych przez wydział oraz w zwycięstwach o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Szeroko pojęte współzawodnictwo pracy na tym wydziale od lat towarzyszy pracy załogi.

Istotną rolę odgrywają stosunki międzyludzkie. Załoga jest scemen-towana. Dowodem na to może być mała fluktuacja kadr. Trzon załogi stanowią pracownicy, którzy rozpoczęli tu pracę przed wieloma laty, oni też obecnie pomagają i służą doświadczeniem młodym, nowo przyjętym pracownikom. Jest wśród tej załogi miejsce dla tych, którzy chcą dobrze pracować, przykład starszych pracowników jest do tego idealną zachętą.

Rada Oddziałowa i kierownictwo wydziału szczególną troską otaczają długoletnich pracowników, a także tych, którzy odeszli już na zasłużony odpoczynek.

7 lipca odbyła się uroczystość pożegnania 10 pracowników Celulozowni kończących pracę w naszym zakładzie, przechodzących na zasłużoną rentę bądź emeryturę.

Na uroczystości obecni byli najbliżsi współpracownicy, przewodniczący Rady Oddziałowej Józef Hałowko, kierownik wydziału Celulozowni Zdzisław Brus, dyrektor naczelny Kazimierz Rapacz, z-ca dyr. ds. produkcji Stanisław Borek, przewodniczący Rady Zakładowej Stefan Sawicki.

Zasłużeni pracownicy otrzymali z rąk dyr. naczelnego listy pochwalne za długoletnią, nienaganną pracę zawodową, a także upominki od współpracowników będące trwałą pamiątką uroczystości pożegnania z zakładem. Wśród wielu życzeń były podziękowania dla jubilatów za pracę zawodową i za zaangażowanie społeczne, wzorową postawę obywatelską oraz życzenia pozytywnego spędzenia czasu na zasłużonym odpoczynku.

Cheśmy naszym czytelnikom przedstawić jubilatów i tym samym podziękować im w imieniu całej załogi za pracę w naszym zakładzie.

PIOTR SZOPA to jeden z najstarszych pracowników KZP. Rozpoczął pracę w 1951 roku, w okresie odbudowy zakładu i pracował tu po dzień dzisiejszy. Ostatnio jako słu-sarz smarownik.

HALINA OKRASA na wydziale pracowała od 1960 roku jako operator urządzeń sortujących, wraz z mężem LEONEM OKRASA, który rozpoczął pracę w 1939 roku na suszarni jako maszynista maszyn odwadniających. Obecnie w na-

szym zakładzie pracuje już drugie pokolenie tej rodziny.

WERONIKA ZIMOLĄG pracowała w zakładzie 19 lat jako przekrawaczowy maszy celulozowej.

JAN MAJKUT pracował w KZP 15 lat jako operator urządzeń sortujących.

AMBROZY MIŚKIEWICZ na wydziale Celulozowni pracował od 1960 roku, ostatnio w charakterze mielarza surowców włóknistych. MIECZYSLAW DREWNIĄK legitymuje się 20-letnim stażem pracy zawodowej. Ostatnio jako wy-parkowy na wyparkach.

FRANCISZEK WESIEŃSKI może poszczycić się podobnym stażem pracy i także na wyparkach.

Do grona „dwudziestolatków” zalicza się także FRANCISZEK RO-SIEWICZ.

FRANCISZEK SROKA rozpoczął pracę w 1972 roku i pracował jako mielarz mas włóknistych.

Wszyscy jubilatów byli serdecznie żegnani przez swoich najbliższych współpracowników. Przez te lata bardzo się wszyscy żyli, trudne więc są także pożegnania. Lecz więź z zakładem nie zostanie zerwana. Już jako członkowie Zakładowego Koła Emerytów będą korzystali z różnych form pomocy zakładu dla byłych pracowników, a także uczestniczyć będą w imprezach organizowanych przez koło. Będzie więc jeszcze wiele okazji do wspólnych spotkań i wspomnień.

(l. s.)

Gród z orlem i rybą w herbie, położony nad Wartą i Odry został już dawno odkryty jako miejsce letniego wypoczynku młodzieży szkolnej. Sprzyja temu dobrze rozwinięta baza wypoczynkowa, którego głównym akcentem jest zespół basenów Ośrodka Rekreacyjnego KZP. Gości więc co roku miasto na koloniach letnich młodzież z różnych stron kraju. Przybývają na wypocznik po trudach czterocennej nauki, ciekawego nowego otoczenia, miasta, jego historii i pracowitego dnia dzisiejszego.

Maszerują barwnymi grupami ulicami miasta z wesołą piosenką, bez-troszcy miarą swych kilkunastu lat życia. Społeczeństwo z zycielnym usmiechem przyjmuje swoich bezdewizo-

nia „Zamech” w Elblągu. Spółdziel-nia Inwalidów Przemysłu Cukiernicze-go „Walter” w Warszawie oraz Spół-dzielnie Pracy w Moglinie, Kędzie-rzynie i Olsztynie.

W maju roku 1977 w ruchu wal-terowskim powstają rodziny regionalne, pierwsze w Bielsku Białym i Kali-szu. W listopadzie w 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Paź-dziernikowej w Zielonej Górze odby-wa się Ogólnopolskie Sympozjum Nauczycieli Walterowców. W tym też miesiącu w Kostrzynie przy Szkole Podstawowej nr 1 im. gen. Karola Świerczewskiego, następuje uroczystość odsłonięcia pomnika, upamięt-niającego życie i walkę wielkiego Po-laka i żołnierza.

Zawsze razem

wych turystów, a niektóre kostrzyńskie mamusie w grupach kolonijnych wypatrują odbicia warunków wypoczniku własnych pociec, przebywających na koloniach gdzieś hen w gó-rach czy nad morzem.

Wśród kolorowych grup młodzieży wypoczwającej tego roku w Kostrzynie, jedna wyróżnia się szczególnie. Jednakowo zielone chusty i berety są czymś nowym w kolorystyce wakacyjnego miasta. Są to Walterowcy. Wielka rodzina młodzieży ze szkół całego kraju noszących wspólnie imię legendarnego generała Karola Świerczewskiego — Waltera. Do rodziny walterowskiej należy 60 szkół pod-stawowych i 10 zakładów pracy, noszących imię generała.

Ciekawa jest geneza powstania i rozwoju ruchu walterowskiego w kraju. W roku 1975 ekipa redaktorów ze zbawidowskiego organu „Za wolność i lud” gościła w Szkole Podstawowej nr 7 w Nowej Soli. Zaobserwowane formy pracy wychowawczej wśród młodzieży, ogniskujące się wokół sylwetki patrona gen. Karola Świerczewskiego nasunęły propozycję przeniesienia doświadczeń do innych szkół o tym samym imieniu. Niespożyty w swojej energii dziennikarz z zarazem działacz społeczny red. Janusz Trzcianka, opublikował w zbawidowskim organie artykuł pod znamienym tytułem „Mosty Wspólnych Spraw”, zachęcający do kontaktów walterowskich. Inspiracyjną rolę artykułu zapoczątkowała etap nawiązywania pierwszych kontaktów.

28 marca 1976 r., w 29 rocznicę śmierci gen. Waltera Szkoła Podstawowa nr 2 w Kaliszu gości delegację walterowców z Nowej Soli — re-wizyta następuje w Dniu Zwycięstwa. Z kontaktów nauczycieli i uczniów obu szkół, przy współdziałaniu redakcji „Za Wolność i Lud”, wynikała akcja nawiązywania kontaktów korespondencyjnych z wszystkimi szkołami noszącymi wspólne imię. Docho-dzi w październiku do spotkania inicjatywnego na którym 7 szkół postanowiła założyć wspólną rodzinę, dając początek ruchowi walterowskiemu.

W lutym 1977 roku w 80 rocznicę śmierci gen. Waltera pod patronatem KW PZPR w Poznaniu, gdzie Karol Świerczewski w okresie powojennym był dowódcą Okręgu Wojskowego i gdzie znajduje się najpiękniejszy w Polsce pomnik, odbywa się I Ogólno-polski Zlot Walterowców. W zlocie uczestniczą delegacje 60 szkół i 10 za-kładów pracy takich jak: Fabryka Wyrobów Precyzyjnych w Warsza-wie, Zakłady Metalowe gen. Waltera w Radomiu, Huta im. Karola Świerczewskiego w Zawadzkiem, Spółdziel-

ni W marcu 1978 r. wzorem Bielska i Kalisza powstają dalsze rodziny regionalne m. in. na Ziemi Lubuskiej. W lipcu 1978 r. w Grabówku n/Nysy wyróżniają się w nauce i pracy spo-łecznej uczniowie szkół walterow-skich spotykają się na I Ogólnopolskim Obozie Walterowskim. W dniu 12 października w 35 rocznicę powsta-nia Ludowego Wojska Polskiego, de-legacje szkół spotykają się ponownie na Święcie Szlandarów Wąłtorowskich. Rok 1979 przynosi dalsze inicjatywy, powstają rodziny regionalne w Łomży i Poznaniu.

Ruch walterowski służący celom socjalistycznego i patriotycznego wychowania młodego pokolenia stał się znanym w całym kraju. Wychowanie młodzieży szkolnej w oparciu o wspa-niałych wzorców osobowy gen. Karola Świerczewskiego — patriotę i żołnie-rza, bohatera trzech narodów — spra-wia, że rodzina walterowska posiada szeroką rzeszę oddanych przyjaciół wśród społeczeństwa.

Podjęta inicjatywa zorganizowania w Kostrzynie II Ogólnopolskiego Obozu Walterowskiego przez grono nau-czycieli ze Szkoły Podstawowej nr 1 uzyskała pełne poparcie władz partyjnych i administracyjnych miasta. Obo-biste zaangażowanie I sekretarza KM PZPR w Kostrzynie Józefa Żarskiego, stojącego na czele komitetu organiza-cyjnego, są potwierdzeniem prawdy, że kostrzyńskie społeczeństwo jest za-wsze otwarte na wszelkie inicjatywy społeczne. Słowa uznania należą się również nauczycielom, dyrektorowi szkoły Tadeuszowi Świtkowi oraz niestrudzonemu propagatorom wal-terowskiej sprawy, Mirosławowi Pezo-wicz i Halinie Furmańskiej. Część własnego urlopu wypoczynkowego na rzecz organizacji obozu poświęcił, od-dający przyjacieli walterowskiej braci, towarzyszy Czesław Soroka.

Kolorowo udekorowany obóz nad brzegiem Warty tetni codziennym rytmem. W barcie obozu wita mnie dy-żurny ubrany w zieloną pelerynę. W-górze rozpięty transparent z napisem „Światu pokój — uśmiech dzieciom”, powyżej stylizowana plakietka z podobizną patrona. Również ustawione na mioty, wysypane złotym piaskiem alejki. Trwają zajęcia w grupach.

Na tablicy ogłoszeń, aktualności obo-zowego życia i dowcipne rysunki — obozowa gazetka. Jutro część młodzie-ży wyjedzie autokarami do NRD w ramach kontaktów z młodzieżą niem-iecką uczeszczającą do szkoły imie-niem generała Waltera. Walterowcy gościnnie zapraszają na grochówkę. Doskonalska.



Od lewej: Halina Okrasa, Leon Okrasa, Jan Majkut i Franciszek Westerfeld



Od lewej: Piotr Szopa, Mieczysław Drewniak, Franciszek Rosiewicz i Ambroży Miśkiewicz



Letni wypoczynek w mieście

Sezon urlopowy mały w pełni. Wielu spośród pracowników naszego zakładu korzysta z letniego wypoczynku. O tej porze roku właśnie kwater nie ma zbyt wielu, więc dla siebie i swojej rodziny zorganizować wypoczynek. Temu celowi służyła w tym roku w mieście na czasach zorganizowanych przez zakład, bądź z Fundacji Wczasów Pracowniczych.

Dzieci naszych pracowników przebywają na kolumnach letnich w Bardo Słaskim w ramach wymiany między zakładami.

Dla tych co pozostali w Kątrzynie i nie korzystają z urlopow przygotowana jest przez zakład, na miejscu bogata baza rekreacyjno-wypoczynkowa. Gdzie sprzyja aura (jak do tej pory zawiodł na razie lipiec) problem wypoczynku na pracy, a także wypoczynku dla młodzieży jest rozwiązany. Ośrodek sportowo-rekreacyjny z basenami dla dorosłych i dzieci, przystań żeglarska ze sprzętem wodnym, który mogą wypożyczyć chętni posiadacze aktualną kartę pływaka.

Duża część naszych pracowników wypoczywa wraz z rodzinami na ogródkach działkowych, łącząc tym samym przyjemne z pożytecznym. Pracy jest tu zawsze dużo, a dodatkową satysfakcję stanowią pierwsze plony z własnego ogródka.

Jest także i sposób na nie pogodę, która dała się nam we znaki szczególnie w pierwszej połowie lipca. Klub Fabryczny z kregielnią, sali bilardowej, zainteresowani kawiarnia otwarty jest codziennie. Niekoniecznie więc trzeba przebywać w domu, narkotykując na siłę. Można także skorzystać z wakacji, sporo czasu spędzić w pracowni pod okiem instruktora robiąc modele. Można nadrobić za letniością i bez reszty poświęcić się swojej pasji.

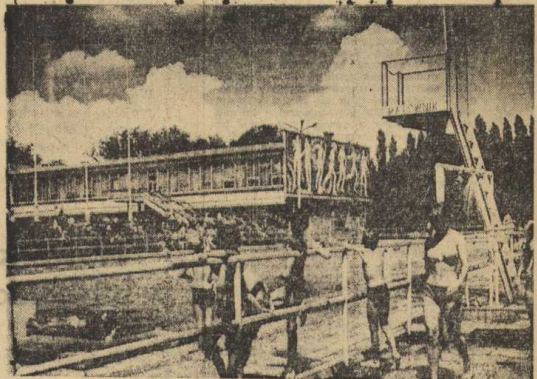
Dla młodzieży szkolnej, pozostającej w mieście zorganizowane są półkolonie. Nie ma tej bazy dużej w związku z tym, że w szkołach mają swoją siedzibę kolonie letnie, jednak obowiązkiem zorganizowania tej formy wypoczynku wzięli na siebie podobnie jak w ubiegłym roku. Miejski Międzyzakładowy Dom Kultury. Około czterdziestu dzieci w wieku 4-15 lat, których rodzice w tym czasie pracują, odwiedza Dom Kultury gdzie czeka na nie wiele atrakcji. Dzieci mają do swojej dyspozycji wiele interesujących gier, urządzane są różnorodne konkursy. Ogromnym urozmaicheniem są wycieczki poza miasto. Ostatnio dzieci miały okazję zwiedzić Szostyn. Dobrym sposobem na pochmurne dni jest kino. Dla rodziców dogodnie jest to, że dzieci podczas pobytu na półkoloniach otrzymują dwa posiłki śniadanie i obiad. Jest więc ten problem rozwiązany. Taka forma wypoczynku dla dzieci jest sprawdzona i bardzo pożyteczna.

Wiele jezior w okolicach naszego miasta, lasów sprzyja spacerom wesołom, a także wycieczkom zmotoryzowanym. Stąd też przy sprzyjającej pogodzie wypadz do miasta nie należą do rzadkości.

Wiele jest pomysłów i możliwości dobrego letniego wypoczynku dla tych, którzy pozostają w mieście. Należy tylko wszystkim życzyć aby aura była dla nas łaskawa, a lato było nie tylko kalendarzowe.



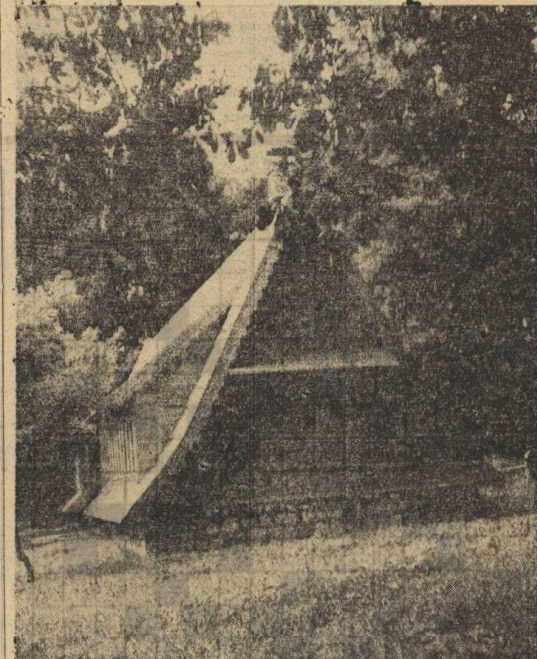
Pracy Morwie jak zwykle kolejka



Basen cieszy się w upalne dni dużym powodzeniem



Młodzi modelarze w pracowni „Praktycznego Pupa”



Dla zliczanych letniego rana, otoczenie domka młodzieżowego może być wspaniałym miejscem na wypoczynek

Co z Domem Książki?

Wprowadzić na łamach „Celulozy” badania przed dwoma laty pisaliśmy już o księgarni, nie znaczy to jednak, że problem został załatwiony. Dotyczy on konkretnie pomieszczenia księgarni, bo samo jej funkcjonowanie jak na stworzenie warunków jest dobre. Księgarnia zważyła kolejarzy, się nam z przestronnym pomieszczeniem wypełnionym półkami pełnymi książek. Jest to sanktuarium wiedzy, gdzie każdy może znaleźć interesującą lekturę, książkową dla siebie. Takie miejsce, gdzie można swobodnie przysiąść się między regałami i wybrać książkę. Musi istnieć także możliwość dokładniejszego przejrzania interesującej nas książki. I tak właśnie przeważnie jest.

Tylko nie w naszym mieście. Taka księgarnia jest ciągle u nas w sferze marzeń. Od wielu już lat mieszcząca się przy ul. Mickiewicza, księgarnia nie spełnia podstaowych wymogów. Metraż pomieszczenia jest tak skromny, że trudno sobie wyobrazić, aby nadawał się on na jakikolwiek sklep, a co dopiero na księgarnię. Dose, że pomieszczenie jest ciasne, to panują w nim wręcz epickie ciemności. Myślę, że to nie tylko sprawa odpowiedniego oświetlenia. Przewyżnia leżeć chyba w tym, że duża ilość półek przesłania najlepsze światło. Skromna witryna nie rozwiązuje proble-

mu. Trudna jest praca w takich warunkach. Klient praktycznie nie ma możliwości przeglądania książek, co w przypadku takiego zakupu jest nieodłącznym. Zbyt mała ilość regałów nie pozwala na wystawienie wszystkich książek. Małe pomieszczenia magazynowe powodują niewłaściwe przechowywanie książek. Podziwiać należy tylko pracownice księgarni, że dają sobie radę w tym „mętniku”.

Trzeba przyznać, że kierownictwo Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu niechętnie się tą sprawą interesuje. Problem podnoszony od wielu lat nie doczekał się rozwiązania. Wieleletnie doświadczenie wykazało też, że zapotrzebowanie na „Dom Książki” z prawdziwego zdarzenia jest ogromne. Duża liczba uczący się młodzieży oraz zainteresowanie książką dorosłych mieszkańców Kątrzyna jest na to dowodem.

Czas już po temu, aby w planach modernizacji bądź też budowy nowych placówek handlowych znalazło się miejsce dla księgarni. 15-letnie miasto jakim jest Kątrzyn winno się już dorobić porządnej księgarni. Każda inicjatywa zmierzająca do tego celu będzie przyjęta z radością przez wszystkich mieszkańców. (f. k.)



Księgarnia przy ul. Mickiewicza

Nowi lokatorzy w mieszkaniach rotacyjnych

Pisaliśmy w „Celulozie” o projektach, wie za kładowej organizacji młodzieżowej zmierzającej do złagodzenia problemu mieszkaniowego młodych małżeństw. Inicjatywą zrodziła się z konkretną potrzebą, a dotyczyła budowy mieszkań rotacyjnych w budynku na ulicy Asiatowej znalazło się miejsce na wyodrędkowanie 2-pokojowych mieszkań dla młodych małżeństw pracowników naszego zakładu oczekujących na przydział mieszkania w Spółdzielni Mieszkaniowej.

Między innymi uczestniczyła przez wiele tygodni w pracach budowlanych, wykonując wraz z budowlanszami specjalistyczne prace. Efektem tego była wykończona budowa i oddanie go w stan surowy użytkownikom. Nowi lokatorzy sami wykańczali sobie wnętrza według własnego uznania i gustu. Potrzebne elementy do wykonania otrzymywali od zakładu. Nie jest to wprawdzie nowa w naszym zakładzie forma budowania mieszkań, lecz to inicjatywa ZSMF, że udało się z uzaniem zdobyć bezskutecznie na 100% potrzebujących na mieszka-

nie ciągle wzrasta. Tym potrzebom organizacja młodzieżowa wzięła naprzeciw.

Opłaciło się wiele godzin spędzonych na budowie. Obecnie już kilka rodzin urządziło sobie na dobre i zamieszkuje w mieszkaniach rotacyjnych.

Odwiedziliśmy dwie młode rodziny, które jako pierwsze zagospodarowały się w nowym mieszkaniu. Są to Danuta i Jerzy Rogaliowie oraz Joanna i Zbigniew Rolniccy. Obydają są pracownikami Wydziału Transportu w zakładzie. Zajmują mieszkanie 2-pokojowe. Gami inicjatywali urzędnicą w łazience i kuchni. Pracy było sporo, trzeba było wiele trudu i zapobiegliwości, aby mieszkania stały się wygodne i funkcjonalne. Obecnie stworzyli sobie dobre warunki z dostępnymi wygodami.

W oczekiwaniu na mieszkanie spółdzielcze jest to idealny sposób stworzenia dogodnych warunków dla mieszkania i rodziny.

Sprawdziła się ta pożyteczna ze wszelkich inicjatyw organizacji młodzieżowej ZSMF naszego zakładu.



Pierwsz lokatorzy już w swoich mieszkaniach

